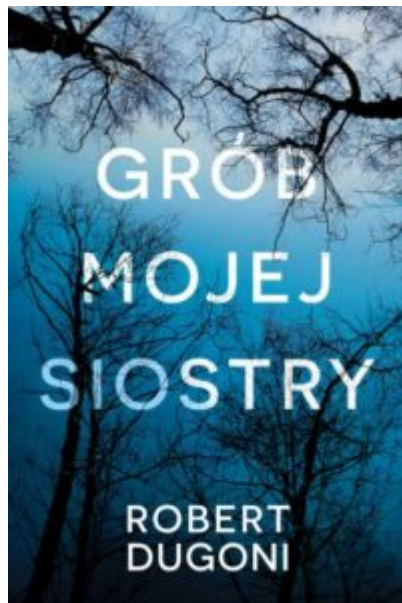


GRÓBS
MOJEJ
SIOSTRY

ROBERT
DUGONI

W poszukiwaniu kryminału doskonałego

nimfa bagienna



Wiek dojrzały zaczyna się wtedy, gdy po raz pierwszy powie się z całkowitą powagą „No cóż, za moich czasów...”. Granicę tę przekroczyłam jakiś czas temu. Myślę, że punktem zwrotnym był moment, gdy zaczęłam narzekać, że nikt już nie pisze kryminałów tak, jak za moich czasów. Nie ograniczam się jednak do marudzenia, lecz jako człowiek czynu cały czas nie ustaję w wysiłkach, próbując znaleźć kryminał doskonały. Podczas tych poszukiwań natknęłam się na „Grób mojej siostry” pióra Roberta Dugoniego. Nie jest to może perfekcyjny kryminał, ale zasługuje co najmniej na miano dobrego, a nawet więcej niż dobrego. Książka zapewniła mi kilka wieczorów przedniej rozrywki, a o to przecież chodzi w literaturze popularnej.

W tym miejscu muszę chyba coś doprecyzować. „Grób mojej siostry” nie jest kryminałem w czystej postaci, takim, jakie pisywali klasycy gatunku. W niczym nie przypomina dzieł Christie, Gardnera czy rodzimego Edigeya. To powieść stricte współczesna, stanowiąca bardzo udany mariaż powieści detektywistycznej, kryminału sądowego i sensacji, zaprawiona tu i ówdzie delikatnym wątkiem erotycznym (nie odważyłabym się go nazwać romansowym). Ciekawe, że autor nie starał się utrzymać stałych proporcji między gatunkami. Wręcz przeciwnie, bawi się nimi, łączy, miesza i zongluje niczym wytrawny kuglarz.

Pierwsza część jest wyraźnie bardziej klasyczna, powolniejsza, bardziej przypomina prozę detektywistyczną. W części drugiej tempo zdecydowanie wzrasta, akcja staje się bardziej wartka, zwiększa się także udział sensacji: więcej tu gonitwy, ucieczek i przygód, mniej żmudnego śledztwa. To bardzo dobrze przemyślana kompozycja. Dugoni stopniowo buduje napięcie, podkreśla akcję, zagęszcza mroczną atmosferę. Rzecz – początkowo powolna – konsekwentnie nabiera prędkości, by na koniec gnać niczym dobrze rozpędzona lokomotywa. I z siłą pędzącej lokomotywa uderza czytelnika zupełnie zaskakującym finałem. Niektórzy mogą być może stwierdzić, że jest to finał lekko naciągany, ale w moim odczuciu mieści się w granicach wyznaczonych przez gatunek. Wszak sensacja i kryminał opierają się na suspensie. Opowieści z życia wzięte to zupełnie inna kategoria.

Intryga powieści osnuta jest wokół zbrodni z przeszłości. Śledcza, Tracy Crosswhite, od dwudziestu lat usiłuje ustalić, co tak naprawdę spotkało jej siostrę Sarę. Nie wierzy w wyniki śledztwa sprzed lat, nie satysfakcjonuje jej wyrok, który wtedy zapadł.

Akcja toczy się równolegle w dwóch planach czasowych: wydarzenia z przeszłości przeplatają się z

chwilą obecną. Czytelnik na przemian to obserwuje toczące się współcześnie śledztwo, to staje się świadkiem wydarzeń sprzed dwóch dekad. Autor bardzo umiejętnie i uporczywie wciąga nas w mroczny świat zbrodni. Z każdą kolejną stroną coraz pełniej uczestniczymy w rozwoju wypadków, niezauważalnie z biernych świadków zmieniając się w zaangażowanych uczestników wydarzeń. I choć nie możemy bezpośrednio włączyć się do akcji, to emocjonalnie przenosimy się do świata literackich bohaterów.

Retrospekcje mają na celu nie tylko wprowadzenie nas w sprawę. Służą także, a może przede wszystkim, budowaniu postaci. Obserwując Tracy w dwóch planach czasowych - „teraz” i „wtedy” - możemy znacznie lepiej zrozumieć jej postępowanie, rozgryźć motywacje i po prostu polubić. Dugoni wie, że bez dobrego bohatera nie ma dobrej powieści. Na nic najciekawsze przygody, na nic najwymyślniejsze intrygi, na nic czające się zewsząd niebezpieczeństwa, jeśli los bohatera jest nam obojętny. Autor to wie i konsekwentnie tworzy wyraziste, ciekawe postaci, których losem naprawdę jesteśmy w stanie się przejąć. Dotyczy to nie tylko głównej bohaterki, lecz także postaci drugo-, a nawet trzecioplanowych.

W warstwie językowej książkę czyta się dobrze. Język i styl - nie za proste, ale i nie nadmiernie skomplikowane - zostały dobrze dopasowane do rozrywkowego charakteru powieści. Liczne dialogi dodają tekstowi dynamizmu, a opisy są w sam raz: na tyle długie by pobudzić wyobraźnię, i na tyle krótkie, by nie znużyć.

Z notki wydawcy wynika, że „Grób mojej siostry” to pierwsza część cyklu o przygodach detektyw Tracy Crosswhite. To cieszy, bo z prawdziwą przyjemnością sięgnę po kolejne tomy. Obym nie musiała czekać na nie zbyt długo!

Agnieszka Chodkowska-Gyurics

Tytuł: „Grób mojej siostry”

Autor: Robert Dugoni

Tłumacz: Lech Z. Żołędziowski

Wydawca: Albatros 2017

Stron: 398

Cena: 34,00 zł